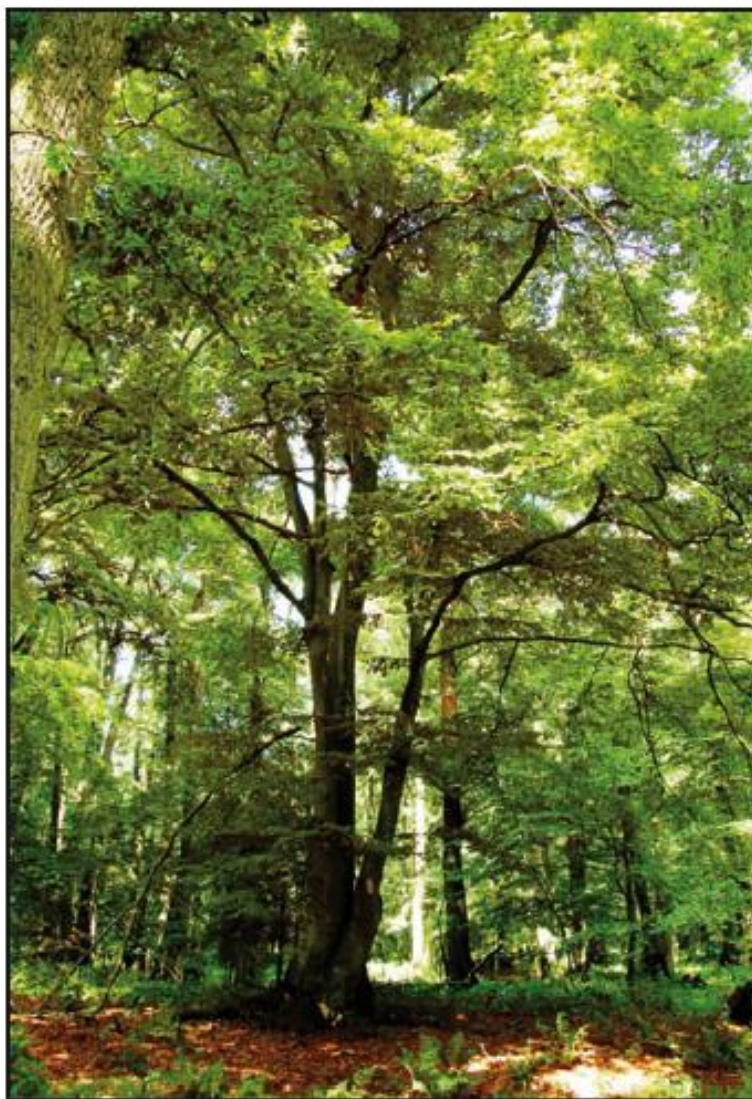


## Rezerwat przyrody „Buki Mierzei Wiślanej” - tam, gdzie czas stanął w miejscu

Żuławy Mierzeja Wiślana – zielona wstęga lasu, na południu przylutona do Żuław Wiślanych; zmierzając na wschód garbatym łukiem odcina wody Zalewu Wiślanego od otwartego morza, a na północy schodzi łagodnie szerokimi plażami w wody Zatok Gdańskiej. Wędrując pośród szumiących, dostojnych sosen, zbierając złoto Bałtyku na plażach, często wydaje się nam, że tak było od zawsze. Jednak Mierzeja skrywa wiele tajemnic. Jak każdy zakątek Ziemi owiana jest legendami, w których jak zwykle skryte jest ziarno prawdy. Jedną z nich upatruje początek tego skrawka łądu w wojnie bogów z gigantami u zarania dziejów. Lud ów mieszkał w lasach pobliskiej Wysoczyzny Elbląskiej. Mając ludzi za niewolników, giganci zapragnęli również, aby bogowie uznali ich wyższość i wypowiedzieli im wojnę. Przeciw gromom Zeusa i trójzębowi Neptuna, wystarczyć musiały kamienie i głązy, jeszcze dziś rozrzucone w jarach, strumieniach, lasach Wysoczyzny... Jednak to zbyt mało. Szala zwycięstwa przechylała się na stronę bogów, a giganci spychani w głąb morza, w akcie desperacji usypali z piasków dna morskiego wał, zza którego ostatkiem sił próbowali się bronić. W końcu zostali pokonani, a krew z ich ran w zetknięciu z wodą morską przemieniła

się w bursztyn. Pochowano ich na rodzinnej Wysoczyźnie na Cmentarzysku Gigantów. Mierzeja, niczym wyrzut sumienia raziała oczy bogów, więc nakazali bogince leśnej Hommuli sprowadzić tu zwierzynę wszelkiego rodzaju i zasadzić roślinność, co też niebawem Hommula uczyniła. Na tym przedwieczna legenda się kończy...



Majestatyczny buk w wiosennej szacie

fol. Wojciech Woch

Mierzeja Wiślana zaczęła formować się przed około 6,5 tysiącami lat. Badania palinologiczne prowadzone w latach trzydziestych XX wieku wykazały, że pod koniec neolitu (około 5 – 4 tys. lat temu) obszar Mierzei Wiślanej porośnięty był dębowym lasem mieszanym „*Quercetum mixtum*”, w którym pojedynczo występowały lipy i wiązy. W runie, w wielu miejscach królowały wrzosowiska. Sosna była drzewem rzadkim i liczniejsza była jedynie w okolicach Stegny. Od strony Zalewu, w wilgotnych zagłębieniach występowały olsze i brzozy. Pod koniec epoki brązu, około 2,5 tysiąca lat temu, zmniejszył się udział lipy, wiązu i dębu, a wzrósł grabu i buka, którego obecność w okolicach Przebrna od strony Zalewu wykazywano w diagramach pyłkowych. W zachodniej części Mierzei liczniej występowały lasy iglaste, zaś na wschód od Sztutowa – liściaste i mieszane. Taki skład drzewostanów zachował się w dużej mierze do końca XVII wieku. Z początkiem XVIII wieku, wydmy Mierzei Wiślanej zostały ogołoczone z lasów. Do największych zniszczeń doszło w okolicach Przebrna i Sztutowa, skutkiem czego wydmy rozpoczęły swoją wędrówkę. Sytuację pogorszyło zezwolenie na wydobywanie bursztynu, wydane w 1739 roku. Niszczycielskie siły przyrody doprowadzały do zasypywania i zamierania starych dębów, otwarte przestrzenie sprzyjały wywrotom pozostałych drzew. Sytuacja stawała się dramatyczna, a ruchome piaski zaczęły zagrażać osadom, spośród których najbardziej ucierpiały Piaski. Od strony morza utworzył się potężny wał wydmy, który stopniowo zaczął się przemieszczać w kierunku Zalewu Wiślanego. Jego fragment to słynny dzisiaj Wielbłądzi Garb – najwyższe

wzniesienie Mierzei Wiślanej. Oczywiście jak najszybciej podjęto działania mające na celu przeciwstawienie się żywiołowi, polegające, między innymi, na budowaniu drewnianych płotów. Niestety do ich budowy wykorzystywano miejscowy materiał ze ściętych drzew, co w efekcie pogarszało sytuację. Podejmowano próby nasadzania nowych drzew, jednak młode sadzonki ginęły wkrótce pod piaskiem. Dopiero pół wieku później, w 1793 roku, Duńczyk Sören Biörn wykorzystał do stabilizacji wydm trawę wydmową – piaskownicę zwyczajną *Ammophila arenaria*, którą przywożono z Półwyspu Helskiego. System korzeniowy tej rośliny jest silnie rozbudowany i skutecznie utrzymuje ją w niestabilnym podłożu. Podziemne, długie kłącza bez trudu przebijają się ku powierzchni gleby, a pędy nadziemne wytwarzają korzenie przybyszowe i nowe rozłogi, oplatając gęstą siecią całą wydmy. Na tak ustabilizowanym podłożu od 1800 roku zaczęto nasadzać sosnę, jako pierwszy etap działań nad odtworzeniem zwartych lasów. Dopiero w latach 30-tych XIX wieku rozpoczęto zalesianie wędrujących wydm między Krynicą Morską, a Piaskami. Lasy, które powstały na skutek zalesiania, miały nowy skład gatunkowy zdominowany przez sosnę. Na przełomie XIX i XX wieku zaczęto wprowadzać gatunki obce geograficznie, głównie sosny: górską, wejmutkę, czarną, smołową i Banksa oraz dąb czerwony, modrzew i daglezję. Obecnie na Mierzei Wiślanej w drzewostanie dominuje sosna, ale zaznacza się widoczny udział drzew liściastych w podszybie i runie. Liczne zagłębienia międzywydmowe opanowały brzozy, olsze.



*Knotnik zwisły u podstawy pnia buka*

*fot. Archiwum PKMW*

W okolicach Przebrna, jak przed wiekami królują wiekowe buki, a w tafli zalegających wiosną wód gruntowych przegładają się stare olsze. Dziś ten malowniczy zakątek objęty jest ochroną w postaci rezerwatu przyrody „Buki Mierzei Wiślanej”. Rezerwat ten został utworzony na podstawie Zarządzenia Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z dnia 15.05.1962 roku, w celu zachowania jedyne, naturalnego stanowiska buka na tym terenie – zachowane z XIX wieku archiwalia, dokumenty sprzedaży drewna, wskazują obecność buka tylko w rejonie Przebrna. Sędziwe jak na obszar Mierzei Wiślanej buki osiągnęły tu wiek ponad 200 lat. W drzewostanie domieszkę stanowią świerk pospolity, dąb szypułkowy, sosna zwyczajna i brzoza brodawkowata. Pojedynczo spotyka się też potężnych rozmiarów osobniki modrzewia

europiejskiego i daglezi zielonej. Rezerwat ma niewielkie rozmiary, jednak warto go odwiedzić. Na powierzchni 7 hektarów rozwinęła się różnorodna roślinność, związana z urozmaiconą morfologią terenu. Bardzo licznie występuje jedna z naszych polskich lian – chroniony bluszcz pospolity, który niejednokrotnie w mocnym uścisku obejmuje drzewa, wspinając się po ich pniach ku wierzchołkom. W niewielkich obniżeniach rozwinęły się płyty olsu. Przy pniach olsz koncentruje się roślinność nie tolerująca silnego uwodnienia, natomiast między tymi swoistymi platformami rosną kępy roślin szuwarowych – kosaćca żółtego, turzyc, okrężnicy bagiennej, karbieńca pospolitego. Uroku tym miejscom dodają soczyście zielone płyty torfowców – błotnego i nastroszonego oraz mchów – mokradłoszki sercowatej i krótkoszy Wczesną wiosną w ru-



*Daniel – jeden z mieszkańców rezerwatu*

*fol. Wojciech Woch*

nie buczyny dywanem ściele się biały kobierzec zawilców i siódmaczków chwytających życiodajne promienie słońca oraz zielone łąny konwalii majowej. Z czasem dno lasu okryje się cieniem, zasłonięte bukowym listowiem – wówczas swe panowanie rozpoczną paprocie. Wśród koron drzew przemykają liczne ptaki, w dziuplach głodne, młode dzięcioły donośnym piskiem dopominają się pokarmu. W runie napotkać można zwinne kosy i drozdy śpiewaki, które zastygają w bezruchu, próbując stać się niewidzialnymi dla oka obserwatora.

Spacerując po rezerwacie nabywa się przeświadczenia, że czas stanął tu w miejscu. Patrząc na powalone pnie drzew, łatwiej sobie wyobrazić dawny wizerunek tego regionu. Miłośnik przyrody znajdzie tu wytchnienie od gwarnych plaż i zatłoczonych

ulic nadmorskich miejscowości. Wydawać się może, że takich zakątków na terenie Parku Krajobrazowego „Mierzeja Wiślana” jest o wiele więcej, a buczyny i olsy, znacznie piękniejsze w innych rejonach regionu. Jednak tak nie jest, a patrząc przez pryzmat burzliwej historii i losów drzewostanów podczas ostatnich stuleci, należy docenić walory tego rezerwatu.

*tekst - Jolanta Bulak  
Pomorski Zespół Parków Krajobrazowych  
w Słupsku  
Oddział w Stegnie - Park Krajobrazowy  
„Mierzeja Wiślana”*

#### **Literatura**

Gerstmannowa E. (red.) Materiały do Monografii Przyrodniczej Regionu Gdańskiego. Tom 7. Park Krajobrazowy „Mierzeja Wiślana”: Wydawnictwo Gdańskie, Gdańsk